

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 225 (1570)

Przesilenie parlamentarne w Czechosłowacji.

Praga, 28 września 1929 r.

Prezydent republiki czechosłowackiej, T. G. Masaryk, podpisał dnia 25 września dekret o rozwiązaniu obu izb ustawodawczych. W ten sposób konflikt, jaki wybuchł przed niedawnym czasem w łonie obecnej koalicji rządowej, znajdzie swój epilog w nowych wyborach parlamentarnych. Termin wyborów nie został wprawdzie jeszcze ustalony, sądzi się jednak, iż odbędą się one w przeddzień czechosłowackiego święta narodowego, t. j. dnia 27 października. Okres kampanii przedwyborczej będzie zatem tym razem w Czechosłowacji stosunkowo krótki i potrwa wszystkiego około 5 tygodni. Dla stronnictw politycznych i władz administracyjnych, do których należy techniczne przeprowadzenie wyborów, nie będzie oczywiście rzeczą łatwą zorganizowanie akcji wyborczej w tak krótkim czasie, ale z punktu widzenia interesów ogólnopństwowych należy projektowi wyznaczenia terminu wyborów na dzień tak bliski tylko przyklasnąć.

Tak więc nowy preliminarz budżetowy nie wejdzie już pod obrady starego parlamentu, lecz będzie pierwszą ustawą, którą zmuszony będzie rozpatrywać sejm nowy.

Rozwiązany właśnie parlament czechosłowacki wybrany został w listopadzie 1925 roku i był drugim z kolei parlamentem niepodległej republiki czechosłowackiej (nie licząc ustawodawczego Zgromadzenia Narodowego, które automatycznie ukonstytuowało się po przewrocie politycznym z roku 1918). W ostatnim parlamencie czechosłowackim najsilniejszym stronnictwem było stronnictwo republikańskie (agrarne), które w sejmie rozporządzało 45 mandatami. Drugim pod względem liczebności ugrupowaniem sejmowym na terenie rozważanego parlamentu byli komuniści (41 mandatów), trzecim ludowcy katolicy (31 mandatów). Dotychczasowy rząd koalicyjny opierał się na kolaboracji mieszczkańskich stronnictw czechosłowackich i niemieckich, opozycję zaś tworzyli socjaliści wszelkich odcieni i narodowcy, skrajni nacjonalisci niemieccy i węgierscy oraz komuniści.

Pierwszym gabinetem, który utworzony został po wyborach do ostatniego parlamentu czechosłowackiego, był gabinet ogólnonarodowej koalicji stronnictw mieszczkańskich i socjalistycznych. Gabinet ten powołany został do życia dnia 9

grudnia 1926 roku, a na czele jego stał wytrwały polityk obozu agrarnego, dr. Antoni Szevha. Gabinet ten — zwany też powszechnie drugim gabinetem Szvohli, — utrzymał się jednak niezbyt długo przy życiu, bowiem socjaliści nie chcieli uwzględnić niektórych zasadniczych postulatów agrarjuszy i ludowców. Po dymisji drugiego gabinetu Szevha utworzony został w Czechosłowacji rząd fachowców z obecnym ministrem spraw wewnętrznych, d-rem Czernym na czele. Tymczasem między stronnictwami mieszczkańskimi dawnej koalicji rządowej toczyły się rokowania z przedstawicielami t. zw. aktywistów niemieckich, t. j. niemieckich agrarjuszy i niemieckich chrześcijańsko-społecznych, stojących na gruncie państwowości czechosłowackiej, w sprawie utworzenia na terenie parlamentu praskiego stałej czechosłowacko-niemieckiej większości mieszczkańskiej.

Na podstawie osiągniętego porozumienia, powołany został do życia w dniu 13 października nowy rząd parlamentarny, opierający się na współpracy wszystkich czechosłowackich i wymienionych powyżej dwu niemieckich stronnictw, a na czele z d-rem Szevha. Z powodu ciężkiej choroby premier Szevha zmuszony był jednak po pewnym czasie wycofać się z aktywnego życia politycznego, tak że przez jakiś czas na czele gabinetu w charakterze zastępcy premiera stał leader ludowców czechosłowackich, mgr Szramek, a następnie szefem rządu mianowany został minister spraw wojskowych, agrarjusz Udrzala. Ponieważ jednak kierowanie gabinetem przy równoczesnym pełnieniu obowiązków ministra obrony krajowej połączone było dla premiera Udrzala z wielkimi trudnościami, prezydent Masaryk na wniosek szefa rządu mianował przed kilku dniami ministrem obrony krajowej posła agrarnego Viskovskiego.

Na tem ile doszło właśnie do nieporozumienia w obozie rządowym, bowiem ludowcy zaprotowali przeciwko przyznaniu agrarjuszom jeszcze jednej teki ministerjalnej i domagali się wzmocnienia swego stanu posiadania w gabinecie. Ponieważ porozumienia między obu powaśnionymi stronnictwami nie można było osiągnąć, prezydent zdecydował się parlament rozwiązać i rozarządzić rozpisanie nowych wyborów.

Powrót premiera i ministrów do Warszawy.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu wczorajszym powrócili z Poznania do Warszawy samolotem p. premier Switalski z małżonką, min. skarbu Matuszewski z małżonką i min. komunikacji Kühn Min. Zaleski i Staniewicz zaś min. Kwiatkowski powróci dziś rano kolejną wraz ze wszystkimi dyrektorami departamentu, którzy brali udział w zamknięciu P.W.K.

Dziś także powróci do Warszawy z inspekcji województwa Krakowskiego min. pracy i opieki społecznej p. Pristor, nowomianowany podsekretarz stanu w tem min. gen. Hubicki obejmuje urządowanie w dniu 2 b. m.

Minister Prystor w Krakowie.

KRAKÓW, 1-X. (Pat.) Bawiący tu minister Pracy i Opieki Społecznej Prystor zwiędzał w ciągu dnia wczorajszego biura i ambulatorja Kasy Chorych oraz zakłady wychowawcze. Minister przyjął w gmachu województwa deputację, która przedstawiła panu ministrowi postulaty Związku Lekarzy Kas Chorych, w szczególności podniosła sprawę umowy pomiędzy lekarzami a Kasami Chorych. Pan minister bardzo życzliwie przyjął do wiadomości postulaty Związku.

KATOWICE, 1-X. (Pat.) Dziś o godz. 10 rano przybył do Bielska minister Pracy i Opieki Społecznej Prystor. Minister Prystor zwiędził Kasę Chorych w Bielsku, a następnie sanatorium Związku Kas Chorych w Bystrzy, poczem odjechał w kierunku Żywca.

Rozwiązanie rady i zarządu Kasy Chorych w Grudziądzu.

GRUDZIĄDZ, 1-X. (Pat.) W wyniku lustracji Kasy Chorych miasta Grudziądza, dokonanej dnia 28 ub. m. przez p. ministra pracy i opieki społecznej p. Prystora, dyrektora okręgowego urzędu ubezpieczeń p. Barański rozwiązał radę i zarząd Kasy Chorych w Grudziądzu, mianując jednocześnie komisarzem Kasy Chorych mjr. Kucharskiego, obecnego komisarza Kasy Chorych w Chełmnie. Przyczyną ustanowienia komisarza Kasy Chorych była deficytowa gospodarka dotychczasowego zarządu.

Przybycie nowomianowanego posła rumuńskiego do Warszawy.

WARSZAWA, 1-X. (Pat.) Dziś rano przybył do Warszawy nowomianowany minister pełnomocny Rumunii w Polsce Georges Cretzeanu. Minister został powitany na dworcu przez posła polskiego w Bukareszcie p. Szembeka, członka poselstwa rumuńskiego z charge d'affaires p. Davidescu, przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych i licznych dziennikarzy polskich.

Oświadczenie min. Cretzeanu.

BUKARESZT, 30. IX. (Pat.) Nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rumunii w Polsce p. Cretzeanu, złożył przedstawicielowi dziennika „Argus”, przed swym wyjazdem do Warszawy, następujące oświadczenie: Zapytuję mnie pana, czy jestem zadowolony, że udaje się do Warszawy w charakterze posła. Odpowiem na to, że jestem zachwycony, chociaż opuszczałem z żalem Stany Zjednoczone, gdzie znałem sobie licznych dobrych przyjaciół i gdzie mogłem oddać jeszcze pewne usługi memu krajowi.

Spodziewam się jednak, że się spotkam z przyjęciem równie sympatycznym w Polsce, kraju sąsiadkiem i sojusznikiem. Mogę być tylko wdzięczny rządowi za powierzenie mi nie placówki tak ważnej i tak przyjemnej. Posiadamy z Polską tyle punktów zbieżnych i tyle wspólnych interesów, że wszystko przemawia za tem, że sojusz nasz będzie trwał i oparty na szerszych podstawach.

Poza obroną przeciwko niebezpieczeństwom, któreby mogły nam zagrażać, w interesach naszych leży jak największy rozwój naszych stosunków gospodarczych. Ucieszyłem się bardzo z układu gospodarczego, zawartego w ostatnich dniach między naszymi krajami, z którego oba kraje ciągnąć będą korzyści. Układ ten jest jednakże tylko wstępem do konwencji handlowej, zawartej w odpowiedniej formie, na którą — jak sądzę — długo czekać nie będziemy. Udaje się do Warszawy z zamiarem osiągnięcia jak największego zbliżenia na możliwie najszerszych podstawach.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU
SUKNO I BŁAWAT K. Rutkowski i J. Domagała
Tel. Nr. 14-02, WILNO, Wielka 47.
NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY skład bogato zaopatrzony
w duży wybór: Jedwabie, wełny, materiały bieliźniane ect. 2551

Przed sesją Sejmową. Obrady klubów sejmowych — „Groźne” rezolucje i zamiary „Centrolewu”.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Zgodnie z przedwczorajszą naszą informacją w dniu wczorajszym przez cały dzień w gmachu Sejmu odbywały się posiedzenia wszystkich klubów. Zebrania te poświęcone były zagadnieniu ustosunkowania się tych klubów wobec zbliżającej się sesji Sejmu do rządu i jego działalności ostatnich. Przyczem enuncjacja Marszałka Piłsudskiego ogłoszona w prasie przed kilkunastu dniami była podstawą do wczorajszych debat klubowych.

Z samego rana pod przewodnictwem wiceprezesa posła Kościalkowskiego pod nieobecność, niedomagającego prezesa klubu posła Sławka, odbyło się pełne posiedzenie klubu BBWR. Przewodniczący poseł Kościalkowski wygłosił obszerny referat polityczny, w którym stwierdza przede wszystkim, iż rząd pomajowy i rząd obecny mają ciągłość w swej działalności i w istocie są jednym tylko rządem, opierającym się o autorytet Marszałka Piłsudskiego. Partynictwo Sejmu, które nie może odróżnić nowej ery od dawnych czasów i nie może zrozumieć linii postępowania BB ciałem liczy na możliwość rozłamu bloku. Jednakże są to zbyt czyste zupełnie iluzje, albowiem Blok Bezpartyjny jest coraz bardziej zwarty i coraz bardziej mocny.

Jeśli chodzi o działalność rządów parlamentarnych to tak mówił poseł Kościalkowski wykonały wielkie prace dla państwa i opozycja Sejmu w swej zaślepiającej taktyce zupełnie zapomniała o wszystkich czynach tego rządu zarówno w dziedzinie gospodarczej, gdzie oprowadzono ciężką sytuację, ustabilizowano budżet, jak i w dziedzinie międzynarodowej i wreszcie wewnętrznej; przyczem poseł Kościalkowski powołał na szereg ustaw społecznych sporządzonych przez obecny rząd. Celem klubu Bezpartyjnego Bloku jest przedewszystkiem reforma konstytucji, która umocni i utrwali mocarstwo Polski, wewnątrz i na zewnątrz kraju i dopóki nie zostanie to wielkie dzieło doprowadzone do końca, dopóty Bezpartyjny Blok nie ustanie w swej działalności i wszelkie nadzieje na jego rozbięcie będą iluzoryczne.

Oprócz p. Kościalkowskiego o sytuacji gospodarczej, wygłosili referaty poseł Krzyżanowski, o sytuacji w rolnictwie p. Potworowski a poseł Pacholczyk referat o propagandzie.

Pod przewodnictwem posła Dąbskiego odbyło się posiedzenie parlamentarnego klubu Stronnictwa Chłopskiego, na którym podczas dyskusji uchwalono rezolucję, aprobującą w zupełności stanowisko prezydium klubu zarówno co do odmowy współuczestnictwa w konferencji z p. premierem w sprawach budżetowych, jako też w konferencji zapowiadanej przez p. posła Sławka w sprawie Konstytucji.

Klub Stronnictwa Chłopskiego uważa politycznie dymisję całego obecnego gabinetu, za rzecz zupełnie dojrzałą. Rezolucja Stronnictwa Chłopskiego jest zredagowana w sposób bardzo ostry, jednakże wyziera z niej demagogia wiecowa p. Dąbskiego, która jednak jest tylko groźna w słowach, bowiem nigdy nie pociąga za sobą czynów. Spotkała się ona w kuluarach raczej z uwagami ironicznymi niż z poważnym traktowaniem.

Stosunek Francji do planu Younga.

PARYŻ, 1-X. (Pat.) Przemawiając na posiedzeniu rady generalnej departamentu Mozy zabrał głos Maginot, który przedstawił powody, dla których Francja ratyfikowała układ w sprawie długów międzysojuszniczych oraz wyjaśnił zadania, jakie posiada plan Younga w stosunku do Francji.

Przechodząc do omówienia sprawy ewakuacji Nadrenji mówca przyznał, że przyspieszenie ewaku-

acji trzeciej strefy zależy od tego, czy Niemcy przyjmą i wykonają plan Younga przed rozpoczęciem ewakuacji wojsk francuskich. To też, jeżeli Niemcy wykonają warunki, na jakich ma nastąpić przyspieszenie, ewakuacja rozpocznie się niezwłocznie. W przeciwnym razie okupacja przez wojska francuskie trwać będzie nadal, stanowi ona bowiem dla Francji gwarancję wykonania decyzji haskich.

Odbyło się także wczoraj plenarne posiedzenie klubu Chadecji, na którym zaakceptowano stanowisko prezydium wobec propozycji rządu i klubu Bezpartyjnego Bloku i wyrażono zaufanie. Klub komitetu wykonawczego NPR prawiacy wespół z Prezydium klubu parlamentarnego zastanawiał się głównie nad wnioskiem o wotum nieufności dla rządu p. Switalskiego. Uchwalił zgłosić wniosek, który zostanie przedłożony na najbliższej sesji pełnego klubu NPR prawiacy. Jak słyhać wniosek ten ma popierać inicjatywę zgłoszenia wotum nieufności rządowi premiera Switalskiego na jednym z pierwszych posiedzeń Sejmu w czasie nadchodzącej sesji. Na posiedzeniu klubu parlamentarnego Wyzwolenia komisja wewnętrzna dokonała wyboru nowego prezydium. Prezesem wybrany został poseł Róg, gdyż dotychczasowy prezes klubu wicemarszałek Woźnicki nie mógł dalej pełnić swego obowiązku z powodu złego stanu zdrowia.

Ponadto obradowano nad bieżącymi sprawami politycznymi, przyczem referat na ten temat wygłosił p. wicemarsz. Woźnicki.

Wreszcie pod przewodnictwem posła Niedziałkowskiego obradował klub PPS. Pan Niedziałkowski zdał sprawozdanie z sytuacji politycznej i określił plany prac politycznych i ustawodawczych klubów, uchwalając zebranie się Sejmu. Mówca przypomniał nadto uchwałę, powziętą na ostatnim posiedzeniu klubu, wyrażając konieczność ustąpienia gabinetu p. premiera Switalskiego.

Klub przyjął do wiadomości to sprawozdanie.

Jak słyhać w kuluarach już poza Sejmem w mieszkaniu prywatnym jednego z przywódców lewicowych odbędzie się posiedzenie przedstawicieli Sejmu owych klubów Centrum i Lewicy tak zw. Centrolewu, na którym mają być omawiane wyniki wczorajszych posiedzeń klubowych i przedstawiciele P.P.S. mają wysłać w Centrolewie zwolenników, dla wniosku PPS, żądającego ustąpienia p. premiera Switalskiego. Ponadto Centrolewu wykończy opracowywanie projektów dwóch ustaw o zgromadzeniach i odpowiedzialności rządowej urzędników państwowych za działalność wyborczą do ciała ustawodawczego. Obydwie te projekty mają być zgłoszone w czasie nadchodzącej sesji Sejmu.

Wczorajszy dzień w Sejmie był pełen życia i sztucznej emocji dla tych którzy nie znają obyczajów i tradycji naszego Sejmu. Zdawać się mogło, iż postawa opozycji Sejmu jest coraz groźniejsza i że uchwały jej mogą spowodować komplikacje w życiu wewnętrznym kraju, jednakże tak nie jest i dla obecnego z wyzwyczajami Sejmu jest rzeczą jasną, że po wczorajszym dniu gorącym, spowodowanym licznym zjazdem posłów do Warszawy z powodu wypłaty dyjet poselskich dziś nastąpi całkowite uspokojenie i zapanuje ta sama senność jaka panowała dotychczas. Jednodniowe przebudzenie z letargu nie jest tak groźne jakby to mogło się wydawać z brukowej rezolucji p. Dąbskiego o wyborze posła Witosza, jak krząją wieści po trzech latach na prezesa klubu „Piast”.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

Woldemaras zapowiada walkę z rządem Tubelisa.

Korespondent kowieński „Vossische Ztg.” donosi, iż Woldemaras porzucił plan wyjazdu na dłuższy pobyt zagranicę, stając otwarcie na czele organizacji faszystowskiej „Zelazny Wilk”, przy której poparciem zamierza wszcząć walkę przeciwko nowemu rządowi Tubelisa. W rozmowie z redaktorem dziennika kowieńskiego „Lietuvos Zinios” Woldemaras miał wypowiedzieć szereg ostrych uwag krytycznych pod adresem nowego rządu i prezydenta Smetony. Z patosem oświadczył on: „Bezniebnie nikt nie będzie w stanie kontynuować dotychczasowej polityki wobec życzeń polskich”.

Warunki sanacji stosunków w kraju.

„Liet. Zin.”, nawiązując do ustąpienia prof. Woldemarasa, wyraża pogląd, iż różnica zdań w łonie gabinetu która jak wiadomo doprowadziła do przesilenia rządowego, nie była czynnikiem decydującym. Faktycznej przyczyny trzeba szukać głębiej, w zniszczeniu ustroju demokratycznego i parlamentarnego, który mimo wszystko ma tę dobrą stronę, że się stara podążać za życiem, a przynajmniej nie stawia mu w poprzek drogi.

„Należy — oświadcza dalej pismo — likwidować to wszystko, co hamuje kulturalne, społeczne i gospodarcze życie Litwy.

Jeśli się życzy sobie przywrócić spokój w kraju, należy pracować o odbudowanie normalnego porządku.

Winną być przywrócone obywatelskie i polityczne prawa mieszkańców Litwy, a społeczeństwu i organizacjom kulturalnym wolność działania.

Jest to jedyna droga do przywrócenia spokoju w kraju i ożywienia jego twórczej energii, która w ostatnich czasach zamarała”.

Jubileusz W. Ks. Witolda.

Dnia 26 b. m. odbyło się posiedzenie głównego komitetu organizacyjnego jubileuszu W. Ks. L. Witolda, na którym po raz pierwszy był obecny przedstawiciel ministerstwa oświaty prof. Joninas. Na posiedzeniu omówiono cały szereg aktualnych spraw, dotyczących kwesty na fundusz jubileuszowy, oraz przygotowań do jubileuszu. Poruszono m. in. sprawę zorganizowania przy uniwersytecie specjalnych wykładowców o W. Ks. Witoldzie. Usługę jako lektor zaoferował prof. Joninas. Dalej odczytano parę sprawozdań o nowopowstałych komitetach jubileuszowych, których liczba wynosi obecnie czterdzieści 60.

Malarzowi Warnasowi powierzono namalować portret W. Ks. L. Witolda, który następnie rozmaitemi sposobami będzie reprodukowany i rozpowszechniany.

„Dzień Wilna” w Szańcach.

Wczoraj w Szańcach, które jak wiadomo, w najbliższym czasie, zgodnie z uchwałą komitetu obchodu 500-lecia W. Ks. Witolda mają być przemianowane, odbył się dzień „Wilna”, zorganizowany przez związek odzyskania tego miasta. Od rana, jak przewidywał program obchodu, ukazał się na ulicach trzej na siwych koniach rycerze, w zbrojach z czasów W. Ks. Witolda. W papierowych szyszkach jechali oni prosiemkiem Józefowicza w stronę miasta, bijąc w bębny. O godz. 10 min. 30. została odprawiona w kościele parafjalnym uroczysta msza. Celebrował ją proboszcz parafji żańcówskiej. Około godziny pierwszej redaktor „Musu Wilnius” wygłosił w sali szkoły „Darżelis” dłuższy odczyt o Wilnie, podnosząc znaczenie tego miasta dla Litwy. Na odczytynie byli obecni przedstawiciele różnych organizacji. O godzinie 6-ej wieczorem w tej samej sali odbył się wieczerz, zakończony tańcami.

Skarga kasacyjna uczestników zamachu w Tauragach odrzucona.

W tych dniach Trybunał najwyższy rozważał skargę kasacyjną 24 osób, których w swoim czasie sąd wojenny w Tauragach skazał na różne terminy ciężkiego więzienia, za udział w zamachu przeciwpaństwowym w Tauragach, we wrześniu 1927 r. Trybunał Najwyższy skargę kasacyjną odrzucił, zatwierdzając wyrok sądu wojennego.

Emigranci rosyjscy wyjeżdżają do Francji.

W tych dniach wyjeżdża z Litwy do Francji 20 emigrantów rosyjskich na roboty polne. Przepuszcza się iż w przyszłości znajdą oni zatrudnienie w urzędach przemysłowych we Francji. Emigrantom przychodzi z pomocą w ich podróży biuro pracy Ligii Narodów.

Popierajcie Ligę Morską

Hotel Europejski Sp. Akc. w Warszawie

ma zaszczyt zawiadomić, iż w dniu 1-ym października 1929 roku został otwarty **HANDEL WIN hurtowy i detaliczny pod firmą**

PIWNICE WIN HOTELU EUROPEJSKIEGO

Tel. 348-22.

Prof. Woldemaras o swym ustąpieniu

i zamiarach na przyszłość.

KOWNO, 1.X. (Pat.) Wczoraj wieczorem „Lietuvos Žinios“ wydała dodatek nadzwyczajny, zawierający niżej podanej treści wywiad z prof. Woldemarąsem:

Nowy premier Tubelis — powiedział prof. Woldemaras — postawił na centralnym miejscu życia państwowego prezydenta republiki Smetonę. Tymczasem zwykle jest nieprzyjęte, ażeby głowę państwa wciągać do działalności politycznej, ponieważ odpowiedzialność ponosi nie prezydent państwa a rząd. Co się tyczy kryzysu gabinetowego, to — moim zdaniem — kryzys ten należy uważać nie za kryzys rządowy, lecz państwowy. Kryzys ten przeciągnie się jeszcze długo.

Dalej prof. Woldemaras oświadczył, że jest on zdania, iż po ogólnym uspokojeniu się na zachodzie Europy, co nastąpi niedługo, przyjdzie czas na rewizję sytuacji politycznej w Europie Wschodniej. Na rewizji tej Litwa albo przegra albo wygra, jego jednak polityki nikt w Litwie już kontynuować nie potrafi.

Jako przyczynę przesilenia prof. Woldemaras wymienił działalność sześciu członków komitetu partii tautininków. Jeszcze w roku 1927 — zakomunikował Woldemaras — komitet ten przeprowadził przeciwko mnie kampanję, przyczem zbierane były informacje u nieżyjącego dziś już prezesa związku strzeleckiego Putwinskisa, po czyjej stronie stanie związek w razie konfliktu. W obecnym zaś roku latem pewien dobrze poinformowany mój znajomy zakomunikował mi, iż się dowiedział, że dymisja moja odłożona została do jesieni.

W związku z tem udałem się wówczas samolotem do Polagi, gdzie się znajdował prezydent państwa, ponieważ chciałem jeszcze przed

wyjazdem do Genewy wyjaśnić, czy istnieje w stosunku do mnie zupełne zaufanie. Prezydent zakomunikował mi, że zaufanie to posiadam. Jednakże w Genewie otrzymałem wiadomość, że kampanja przeciwko mnie przybrała ostre formy, wobec czego rzuciwszy wszystko, powróciłem do Kowna.

Na zapytanie, co mieli na celu ludzie, którzy prowadzili przeciwko niemu kampanję, Woldemaras odpowiedział, że najmniej co do tego jest poinformowany on. Jedno tylko może powiedzieć, mianowicie, że prezes komitetu partii tautininków otrzymał tekę ministerjalną.

Czyż doprawdy w temby się ukrywała główna przyczyna kryzysu? — brzmiało następne pytanie. W ostatnich czasach — podkreślił prof. Woldemaras — prowadziłem z olickim naczelnikiem powiatu Arawiczusem rokowania co do objęcia przez niego stanowiska ministra spraw wewnętrznych, przyczem czyniłem to z polecenia prezydenta republiki. Co się tyczy wyborów do sejmiku, to zamierzalem przeprowadzić je podczas najbliższej wiosny.

Na zapytanie, czy prowadzone są z nim jeszcze rokowania co do wstąpienia do nowego gabinetu, Woldemaras odpowiedział, że po tem, jak go zawiadomiono, że otrzymałem dymisję, żadne rokowania nie mogą mieć miejsca tem bardziej, że on nie składał prośby o dymisję.

Jakie pan posiada zamiary na przyszłość? — Zrzekłem się teki ministra spraw zagranicznych, nie znaczy to jednak wcale, ażebym się miał zrzekać brania udziału w działalności politycznej wewnętrznej. Jeśli nastąpi głęboki kryzys, nie mam zamiaru zachować się biernie. Uważam za swój obowiązek ratować sytuację.

Rozczarowanie opozycji litewskiej.

KOWNO, 1.X. (Pat.) — „Lietuvos Aidas“ w artykule wstępnym pisze, że w czasie kryzysu gabinetowego wiele osób oczekiwało, iż prezydent republiki zaprosi przedstawicieli partii politycznych na naradę w sprawie utworzenia nowego gabinetu. W sferach opozycyjnych nastąpiło wielkie rozczarowanie, kiedy dowiedziano się, że prezydent państwa nie zamierza realizować oczekiwań opozycji i że utworzył nowy gabinet, który będzie kontynuował w zasadniczych zagadnieniach politykę poprzedniego gabinetu.

Na zapytanie, dlaczego prezydent państwa nie poszedł drogą, jakiej oczekiwała opozycja, dziennik daje następującą odpowiedź: Opozycja nie pojmuje sytuacji politycznej, jaka wytworzyła się na Litwie. Przyczyna tego niezrozumienia po-

lega na tem, że opozycja w niewłaściwy sposób tłumaczy sobie przewrót z 17 grudnia 1926 r. Opozycja przypuszcza, że przewrót ten, był dziełem grupy pojedynczych osób, lecz jest tylko epizodem w historii Litwy. Takie rozumowanie jest fałszywe.

Przewrót grudniowy nie był oddzielnym epizodem, ani dziełem jednej grupy, lecz przeciwnie stanowi on poważną nową fazę w dziejach Litwy. Autorzy przewrotu — to nie polityczni awanturnicy, działający tylko w interesach swojej grupy, lecz są to odpowiedzialni ludzie, którzy działali w interesach, podkorygowanych przez naród litewski.

W końcu artykułu dziennik zaznacza, iż obecnie główną kierowniczą rolę w polityce państwowej odegra prezydent państwa.

Wielki pożar fabryki fornieru.

HELSINGFORS, 1.X. (P. A. T.) Wczoraj wieczorem w fabryce fornieru jednej z największych w Finlandji wybuchł pożar, skutkiem

czego spłonęła cała fabryka. Zniszczone zostały również wszystkie materiały. Straty wynoszą 50 milionów marek.

Rozrachunki polsko-niemieckie.

ZAMOŚĆ, 1.X. (Pat.) W tych dniach odbył się w Zamósću zjazd naukowy z okazji 300-letniej rocznicy śmierci Szymona Szymonowicza. Zjazd ten stał się wielką manifestacją nauki polskiej, która zgromadziła w starożytnym grodzie Zamósću, przedstawicieli uniwersytetu instytucji naukowych i kulturalnych z całej Polski. Po nabożeństwie w kolegiacie zamoskiej nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej, ku czci Szymonowicza, następnie zaś uroczysta akademja. Poza tem wygłoszono szereg okolicznościowych prelekcji.

O podjęcie stosunków dyplomatycznych między Rosją a Watykanem.

BERLIN, 1.X. (Pat.) „Vorwaerts“ donosi, że pomiędzy ambasadorem sowieckim a nuncjuszem papieskim w Berlinie toczą się jakoby rokowania w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych między Rosją a Watykanem.

Pogrzeb kardynała Dubois.

PARYŻ, 1.X. (Pat.) Dziś rano odbył się tu pogrzeb kardynała Dubois.

PARYŻ, 1.X. (Pat.) W dniu dzisiejszym odbył się z wielką uroczystością pogrzeb kardynała Dubois. Na nabożeństwie żałobnym w katedrze obecni byli przedstawiciele prezydenta republiki, członkowie rządu, liczni przedstawiciele izb ustawodawczych, członkowie korpusu dyplomatycznego, kardynałowie, biskupi oraz tłumy publiczności.

Doroczny zjazd Labour Party.

LONDYN, 1.X. (Pat.) Doroczny zjazd Labour Party, który wczoraj otwarty został w Brighton pod przewodnictwem ministra komunikacji Herberta Morrisona, wzbudza wielkie zainteresowanie.

Konferencja tegoroczna — jak sądzą — zmieniła ma dotychczasowy charakter zjazdów dorocznych Labour Party. Przewodniczący zjazdu minister Morrison oznajmił dziennikarzom, że konferencja w Brighton odbędzie dyskusję nad szeregiem najważniejszych spraw i wypowie swą opinię.

„Przed reformą konstytucji w Austrii.

WIEN, 1.X. (Pat.) Rada Ministrów przekazała komitetowi ścisłemu do zbadania i uzupełnienia przygotowany przez gabinet Stroe-ruwitza projekt, dotyczący reformy konstytucji. Komitet rozpoczyna dziś swe prace.

Zebrań wielkiej rady faszystowskiej.

RZYM, 1.X. (Pat.) Wczoraj wieczorem zebrała się wielka rada faszystowska pod przewodnictwem Mussoliniego, który przedstawił zasady reformy wielkiej rady oraz podstawy uporządkowania partii.

Międzynarodowa konferencja kolejowa.

RYGA, 1.X. (Pat.) Na konferencję kolejową w Warszawie, w której wezmą udział przedstawiciele Polski, Estonji, Rumunji, Czechosłowacji i Węgier, wyjechali również z Rygi, jako przedstawiciele łotewskich kolei żelaznych p. p. Magazinsz i Berzin.

Nowy poseł sowiecki w Rydze

RYGA, 1.X. (Pat.) Wczoraj wieczorem przybył do Rygi nowy poseł sowiecki Świdzki.

Uchwały zarządu głównego Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast.

WARSZAWA, 1.X. (Pat.) Dnia 1 października r. b. odbyło się pod przewodnictwem prezesa posła Marjana Kościalkowskiego posiedzenie zarządu głównego Zjednoczenia Wsi i miast przy licznych współdziałach posłów i senatorów Zjednoczenia.

Po referacie posła Kościalkowskiego na temat sytuacji politycznej i po obszernej i ożywionej dyskusji, zarząd główny powziął następującą rezolucję:

1. Zarząd Główny Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast stwierdza, iż najsurowiej atakuje opozycję, zmierzającą do obniżenia i podważenia w społeczeństwie autorytetu Marszałka Piłsudskiego, którego imię związane jest nierozdzielnie z wkrzeszeniem demokratycznej Rzeczypospolitej i z dążeniami odrodzenia Narodu, skryształizowaniem w hasłach rewolucji majowej.

2. Zarząd Główny Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast stwierdza niezmienną konieczność dalszej konsolidacji czynników niepodległościowych z okresu przedwojennego i wojennego, stojących na gruncie przełomu majowego. W konsolidacji tych czynni-

ków Zarząd Główny widzi najpewniejszą gwarancję wprowadzenia życia politycznego w Polsce na drogę istotnego i zdrowego rozwoju.

3. Zarząd Główny Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast stwierdza, że obecna sytuacja polityczna i gospodarcza wymaga stanowczych i szybkich i jasnych postanowień rządu w porozumieniu z blokiem bezpartyjnym, któreby prowadziły do rozstrzygnięcia koniecznych dla państwa. Jednocześnie wyraża pewność, że szczęśliwe przezwyciężenie obecnych trudności politycznych przyczyni się do rychłego i pomyślnego pokonania również trudności gospodarczych oraz doprowadzi do zespolenia wszystkich czynników, poczuwających się do istotnej odpowiedzialności za przyszłe losy państwa, na gruncie rzeczowego ustosunkowania się do konieczności reformy ustroju.

Jednocześnie zarząd główny postanowił zwołać zebranie zarządu głównego na dzień 15 października, dla omówienia spraw organizacyjnych, oraz w miesiącu listopadzie r. b. — Rady Naczelnej Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast.

Wojska angielskie opuszczają okupowane tereny.

SAARBRUECKEN, 1.X. (Pat.) Wczoraj po południu opuściły miasto oddziały angielskiej straży kolejowej przy zaloge okupacyjnej, po odbyciu wojskowej parady i odprowadzeniu sztafard. Oddziały angielskie udadzą się do Wiesbadenu, skąd następnie zostaną odkomenderowane do Anglii.

Plebiscyt w sprawie planu Younga.

BERLIN, 1.X. (Pat.) Dziennik urzędowy Rzeszy ogłasza w wydaniu na 1-go października zarządzenie ministra spraw wewnętrznych, datowane dnia 30-go ub. m., o terminie odbycia plebiscytu, zaprojek-

owanego przez komitet plebiscytowy Hugenberga. Termin wypowiedzenia się za projektem ustawy plebiscytowej wyznaczono na czas od 16 — 29 października r. b.

BERLIN, 1.X. (Pat.) W związku z urzędowym rozpisaniem plebiscytu przeciwko planowi Younga, rząd Rzeszy ogłasza komunikat, w którym, polecając się na zgodną opinię przeważającą większość narodu niemieckiego, wyraża przeświadczenie, że sprawa sytuacji zewnątrz-politycz-

nej Niemiec da się osiągnąć jedynie stopniowo przez wytrwałe rokowania.

Wskazując na niemożność uszczuplenia praw konstytucyjnych, rząd ogranicza się do podkreślenia, że akt plebiscytowy może być tylko przyczyną do zaostrożenia sporów politycznych.

Sprawa reformy ubezpieczeń w Niemczech.

Możliwość kompromisu.

BERLIN, 1.X. (Pat.) W sytuacji wewnętrzno-politycznej zarysowuje się po wczorajszych naradach gabinetu nowa możliwość kompromisu w sprawie reformy ubezpieczeniowej.

Na posiedzeniu tem — jak informuje „Berliner Tageblatt“ uchwalono na wniosek ministra Stresemanna zwrócić się do partji koalicyjnej rządowej z propozycją, ażeby zgodziły się na odroczenie głównych punktów spornych, a mianowicie podwyższenia składek ubezpiecze-

niowych do czasu ratyfikacji planu Younga i zatwierdzenia reformy finansów. Projekt powyższy przedłożony ma być przedstawicielem frakcji koalicyjnych przez kanclerza Muelera w ciągu dzisiejszego popołudnia.

Prasa poranna bardzo krytycznie ocenia ten projekt kompromisowy, oświadczając, iż nie jest on zgoda rozwiązaniem sprawy reformy ubezpieczeń i że skarb państwa będzie musiał ponieść wydatki, związane z wypłatą zasiłków bezrobotnym.

Demonstracja komunistów.

BERLIN, 1.X. (Pat.) W związku z rozpoczynającą się nadzwyczajną sesją Reichstagu zorganizowała partja komunistyczna tłumny wiec protestacyjny przeciwko planowanemu projektowi reformy ubezpieczenia od

bezrobocia. Wielotysięczne tłumy zgromadziły się wczoraj wieczorem na olbrzymim placu przed b. pałacem cesarskim. Pochody i rozwiązanie demonstracji miały charakter spokojny.

Trzęsienie ziemi

WIEN, 1.X. (Pat.) Z wysp Hawajskich donoszą, że w mieście Hilo odczuł w ciągu ostatnich 24 godzin około 50 wstrząśnień podziemnych. Wiele ulic miasta zostało zupełnie zniszczonych.

Jeszcze o Poznaniu i wystawie.

II.

Zupełnie odrębny charakter, zupełnie swoiste i powiedzielibym, symboliczne znaczenie posiada w calokształcie Wystawy Rządowej jej cząstka, dwie czy trzy salki, gdzie mieszczą się dokumenty i przedmioty związane z osobą Marszałka Piłsudskiego. Jeszcze raz z siłą nieodpartą narzuca się wyobraźni fantastyki „romans życia niesklamanym w niczem“ wielkiego wodza narodu. Album przestępców politycznych, wyciągnięty z archiwów carskiej żandarmerji z fotografią Józefa Piłsudskiego i rysopisem, kończącym się charakterystycznym określeniem „wid ugrumij!“ A obok — buława marszałkowska, dyplomy honorowe miast i uniwersytetów odrodzonej Polski, szabl honorowa od armji francuskiej, setne dowody uznania od obcych, tysiączne znaki czci i wdzięczności od swoich, często w formie prymitywnej, wzruszająco niedoleżnej, często w postaci skoczonych dzieł artystycznych. Dużo czasu można spędzić w tych paru pokoiach, chodząc od stołu do stołu, zaglądając do każdej gablotki i pilnie, pilnie przypatrując się każdemu złożonemu tam przedmiotowi, bo z każdego promieniaży blask wielkiej Sławy, blask Historji...

Ale trzeba iść dalej. Na szczęście do pawilonu sztuki blisko, ale za to sam pawilon niewiele co do pojemności swojej i rozmiarów ustępuje gmachowi rządowemu. Zaczyna się

wędrowka po salach zawieszonych wszelakim tworzywem na płótnie, papierze, w gipsie, bronzie, marmurze i drzewie. Z początku idzie człowiek powoli, zatrzymując się przed każdym obrazem, później, spojrzawszy na zegarek, przyspiesza kroku i stara się oglądać ekspozycję „ścianami“ dla ogólnego wrażenia, później ścisłając w garści swój zwarzony zegarek, który nigdy tak się nie śpieszył jak na wystawie, biegnie się truchtem długimi korytarzami, okrąża komnaty i sale, patrząc na wszystko niby podróży z okna wagonu, a wreszcie z rozpaczą stwierdza, że w przepisany terminie nie zdążył spaść do każdego zakątka, więc tylko przelotnie wetknął głowę tu, to tam, zliczając własnemu losowi. I po kilku godzinach „zwiedzania“ wychodzi oszołomiony i niepewny dalszej marszruty. Co z tego zapamięta? Oczywiście — tylko to, co oglądał na wstępie bez pośpiechu, to znaczy dziesiątą część skarbów Pałacu Sztuki.

Ale ze sztuki, a zwłaszcza z malarstwem stykamy się nietylko w tym Pałacu. Obrazy ujrzymy i w pawilonie pracy kobiet, i u ziemian, i w budynku „Polski zagranicą“; w pawilonie łowiectwa i w gmachu rządowym (w Ministerstwie Spraw Wojskowych). To samo z trzema miejscami, mianowicie w dziale meblarskim, w pawilonie

rzemiosł i w Pałacu sztuki, czyli na trzech różnych i odległych od siebie terenach. Jest to poważny minus w rozplanowaniu ekspozycji, psujący wrażenie i utrudniający orientację. Podział logiczny nakazywałby gromadzenie rzeczowe: jak malarstwo, to malarstwo, wszystko co z tego działu miało się znaleźć na wystawie niechże się mieści pod jednym dachem, a tam już można sobie dzielić malarzy na mężczyzn i kobiety, na emigrantów i krajowców, na ziemian i mieszczań, skoro komuś na tem szczególnie zależało. Również nie chyba nie stało na przeszkodzie aby meble znalazły się razem, podzielną na ekspozycje przemysłowe, rzemiosła i warsztaty artystycznych.

Trudno również zrozumieć cel umieszczenia na wystawie w osobnym budynku działu pracy kobiet. Pokazano tam kuchnię wraz z przybarami gospodarskimi, roboty włóczkowe, kilkanaście obrazów, malowanych przez niewiasty, oraz szafę z książkami, napisanymi przez kobiety. Wszystko to dość osobliwe nasuwa refleksje, tymbardziej, że praca kobiet występuje bardzo wyraźnie, ale bez specjalnego sztylu w różnych działach Wystawy — i tam wszystko jest w porządku. Pawilon Pracy Kobiet jest przebrzmiałym echem separatyzmu od stołu, łoża etc., oraz ignorowaniem zasady równouprawnienia obojga płci.

Trzecim punktem moich zainteresowań wystawowych był pawilon prasy i książki. Tu się rozczarowa-

łem, jak zresztą wielu innych przedemną. Prasa na P. W. K. właściwie niema, jest kilka ładnie urządzonych stoisk, zajętych przez najbogatsze w Polsce wydawnictwa, a więc „Ilustr. Kurjer Codzienny“, „Kurjer Warszawski“, „Kurjer Poznański“ i parę innych, poza tem stronicie tytułowe różnych gazet prowincjonalnych, sprasowane pod szkłem i bez planu rozmieszczone po kątach. A istnieje przecież związek wydawców czasopism w Polsce, istnieje referat prasowy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Wspólny wysiłek tych dwu instytucji napewno by wydał lepsze rezultaty. To samo jest w dziale książki, który posiada niewątpliwie znaczenie handlowe, natomiast wartość kulturalno-propagandową tego działu jest dość problematyczna.

Zwiedzanie wymienionych tutaj części P. W. K. zajęło właściwie dwa dni — o inne działy mogłem zwać tylko przypadkowo i tylko zzewnątrz. Ale jeszcze zdążyłem wpisać na godzinę do ślicznej Palmiarni, pełnej egzotycznej flory z akwarjami, gdzie pluszczą się minjatury o bajejnych kształtach i barwach rybki z dalekich wód podzwrotnikowych tu przeniesione. Palmiarnia jest stałą ozdoba i chluba Poznania, więc można ją zobaczyć zawsze. Tem się pocieszałem, opuszczając niechętnie tę bujną oazę przyrody.

Nieodłączną częścią Wystawy jest „Wesołe miasteczko“, dokąd co wieczór płyną tłumy po zamknięciu terenów wystawowych. Ściśki i zgiełk

jarmarczny zdaleka już wskazuje drogę właściwą gościowi. Atrakcje skądinąd znane, ale zgromadzone tu w niebywałej dotąd liczbie i rozmaitości. Wyłudzenie pieniędzy przez pomyslowych przedsiębiorców, fakiery, cyrkowców e tutti guanti odbywa się gładko i bez wstrząśnień. Obejrzałem sensację „miasteczka“ — głodomora w szklanym pudle. Odrazu widać, że dawno nie jadł, bo aż litość bierze, gdy na niego patrzeć. Ale — niema tu miejsca dla sentymentów. To przecież jego fach. Wszyscy zarabiają po to, aby jeść, on zaś nie je, aby zarabiać.

Natknąłem się też „w wesołym miasteczku“ na wilnianian p. Sobolewskiego, który w specjalnym namiocie za opłatą 50 groszy pokazuje publiczności skonstruowany przez siebie pomyslowy zegar. Był z nim w roku ubiegłym na wystawie regionalnej w Wilnie, ale wobec publiczności nie demonstrował swego dzieła. Później obejrzał z niem kłękami miast w Polsce i zatrzymał się w Poznaniu. Tam codzień od 4 popołudniu do późnego wieczora naręcza przed gapiami swój osobliwy „kościółek“ — i jak mi mówił bardzo jest zmęczony. Liczy dnie które pozostały do zamknięcia wystawy i pragnie już wracać do domu.

Jak na Wystawie niewiele zobaczyć można w ciągu dwu dni, tak w samem mieście niewiele ujrzy się w ciągu jednego dnia.

Kilka najważniejszych zabytków, a przedewszystkiem Katedrę i Ratusz, a potem pobieżny rzut oka na życie miasta, to znaczy ruch

Trzystoletnia rocznica zgonu Szymona Szymonowicza.

GENEWA, 1.X. (Pat.) W dniu 26 września zakończyły się w Genewie obrady komisji z art. 312 traktatu wersalskiego, mającej na celu opracowanie w sprawie rozrachunku polsko-niemieckiego ubezpieczenia górnośląskiego ubezpieczenia górniczego zaleceń dla Rady Ligi Narodów.

W pracach komisji z ramienia Rządu polskiego brał udział dyrektor Horowitz, jako członek komisji i prof. Sułkowski, jako jego zastępca, radca ministerjalny Fischlowitz z ramienia Min. Pracy i Opieki Społ. oraz dyrektorowie Potyka i Okołowicz z ramienia zainteresowanych górnośląskich instytucji ubezpieczeniowych. Komisja większością trzech członków niezależnych, oraz członka polskiego przy wstrzymaniu się od głosowania członka niemieckiego uchwaliła zalecenie, przynajmniej Polsce nieruchomości byłych niemieckich instytucji ubezpieczeniowych, położone w Polsce o wartości książkowej około 12 milj. marek, oraz półtora miliona marek złotych w gotówce. Ponadto przyznano Polsce wierzytelności hipoteczne, przynajmniej w skrytkach dłużnych i zdeponowano w Szwajcarii papiery wartościowe wartości około 5 milj. marek złotych, co stanowi trzy czwarte obiektów wartościowych dawniej ilości instytucji ubezpieczeniowych na Górnym Śląsku.

Odznaczenie Massaryka.

PRAGA, 1.X. (Pat.) Z okazji uroczystości 1000-lecia św. Wacława specjalna delegacja wręczyła prezydentowi Massarykowi wielki krzyż orderu Grobu Świętego, największą odznakę Stolicy Apostolskiej. Order ten posiada załedwie kilku suwerenów apostolskich.

Parlamentarzyści fińscy w Tallinie.

TALLIN, 1.X. (Pat.) W sobotę przybyła do Tallina grupa 70 parlamentarzystów fińskich. Wycieczka spędzi w stolicy i na prowincji kilka dni i zaznając się będzie z rezultatami estońskiej reformy rolnej.

Wykrycie tajnej drukarni komunistycznej w Rydze.

RYGA, 1.X. (Pat.) Policja polityczna wykryła w dniu wczorajszym tajną drukarnię komunistyczną, w której drukowano odezwy. Podczas arestowania komisji usiłowali stawiać opór, przyczem jeden z policjantów został ranny. 6 osób aresztowano i skonfiskowano szereg ważnych dokumentów.

Obchód 10 lecia uniwersytetu łotewskiego.

Na obchód 10-lecia uniwersytetu w Rydze, przedstawicielstwo studentów uniwersytetu litewskiego wysłało trzech delegatów. Poza tem na wielkich akademickich zawodach lekkoatletycznych, które wchodziły w skład programu obchodu 10-lecia uniwersytetu, studentów litewskich w charakterze delegata będzie reprezentował student Kimantas. Sportowcy akademicy z Litwy czynnego udziału w tych zawodach nie wezmą.

Obraz, który zadziwił świat!

Super-Przebój!

„Miłość Kozaka“

w/g słyn. pow. Hr. L. Tołstoja

„KOZACY“

Ilustracja śpiewno-muzyczna.

Uroczyste otwarcie sezonu

W KINIE „HELIOS“ WKRÓTCE

Tadeusz Łopalewski.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Nadzwyczajna sesja Reichstagu miała przebieg spokojny.

BERLIN, 1. X. (Pat). Wczorajsze pierwsze posiedzenie nadzwyczajnej sesji Reichstagu miało wbrew alarmującym zapowiedziom prasy opocynny przebieg naogół spokojny.

Westarp zgłoszenie wniosku o otwarcie dyskusji nad wynikami konferencji haskiej. Obrady nad reformą ustawy o ubezpieczeniach od bezrobocia zgaśli dłuższym przemówieniem minister pracy Wissel, uzasadniając przedłożenia rządowe.

W dyskusji przemawiał następnie poseł socjalistyczny Grossmann, oświadczając, że socjaliści głosować będą za projektem rządowym.

Sprawa reformy ubezpieczeń

BERLIN, 1. X. (Pat). Po całodziennych naradach między frakcjami stronnictw koalicyjnych, w których uczestniczyli przedstawiciele rządu, udało się doprowadzić do uzgodnienia platformy, dającej możność kompromisowego załatwienia reformy ubezpieczeniowej.

załatwiona kompromisowo.

po wyeliminowaniu pewnych punktów spornych. Tem samym odpada w znaczeniu praktycznym główny punkt sporny, dotyczący półprocentowej podwyżki składek ubezpieczeniowych.

Rokowania angielsko-sowieckie.

LONDYN, 1. X. (Pat). Po dzisiejszej rozmowie Dowgalewskiego z Hendersonem ten ostatni oświadczył, że rozmowa doprowadziła do porozumienia w sprawie procedury, która wejdzie w życie z chwilą całkowitego

wznowienia stosunków dyplomatycznych między Anglią i Sowiecami. Procedura ta dotyczy wszystkich kwestyj, będących w zawieszaniu, w tej liczbie i kwestji propagandy.

Śniegi padają w Rumunji.

BUKARESZT, 1. X. (Pat). W Sinai i w innych górzyszych okolicach Rumunji śnieg pada bez przerwy.

Próba samolotu raketowego.

FRANKFURT N/MENEM, 1. X. (Pat). W poniedziałek popołudniu Fritz von Oppeln usiłował wlecieć na samolocie raketowym. Start nastąpił na lotnisku frankfurckim.

Do celu tego użył samolotu, który miał siłę popędu z 9 rakiet. Przy pierwszej próbie samolot ruszył wprawdzie z miejsca, przebył jednak tylko 10 metrów, przy następnej — przestrzeń zaledwie 20 metrów. Dopiero trzecia próba była zadawalająca.

Samolot, ważący wraz z pilotem 275 kilo, wznosił się lekko nad ziemię i okrążył lotnisko z szybkością 150 kilometrów na godzinę. Przy lądowaniu szybkość zmalała do 100 km. Z tego powodu aparat uległ lekkiemu uszkodzeniu, ale Fritz v. Oppeln, znajdujący się w samolocie, pozostał nietknięty.

Konferencja ministrów.

TEL. OD WŁ. KOR. Z WARSZAWY Wczoraj min. skarbu odbył konferencję z min. robót publicznych p. Morawczewskim, na której uzgodnione były poszczególne pozycje budżetu.

Zgon Emila Bourdella.

PARYŻ 1. X. (Pat). Zmarł tu dziś przeżywszy lat 68, znakomity rzeźbiarz francuski Emil Bourdelle, twórca pomnika Adama Mickiewicza w Paryżu.

Lot Costesa.

MOSKWA, 1. X. (Pat). Wczoraj o godzinie 22 min. 10 Costes przeleciał nad Nowosybirskiem, kierując się w stronę Irkutka.

Uroczyste ogłoszenie nagród wystawcom na P. W. K.

POZNAŃ, 1. X. (Pat). W poniedziałek, dnia 30 b. m. o godz. 10-ej w westybulu reprezentacyjnym wystawy odbyło się uroczyste ogłoszenie nagród, przyznanych wystawcom przez sąd wystawowy, oraz przez ministerstwo.

Protesty Arabów w Palestynie.

JEROZOLIMA 1. X. (Pat). Po meetingsach protestacyjnych w Jeruzolimie, Jaffie i Jaifie, zorganizowanych do zaprotegowania przeciwko karom, wymierzonym arabom, winnym udziału w ostatnich rozruchach żydowsko-arabskich, Arabi postanowili w najbliższą środę zamknąć wszystkie zakłady, przedsiębiorstwa i sklepy, oraz zawiesić wszelką pracę w całej Palestynie, na znak protestu przeciwko wymierzonym karom.

Rozmaitości

OGŁOSZENIA MATRYMONJALNE

Europeizacja Japonki obejmuje niemal wszystkie dziedzinie tamtejszego życia. Ostatnio naprzykład ogromnie rozpowszechniły się w prasie japońskiej — ogłoszenia matrymonjalne, w których uroczę Japonki we właściwy swym umysłowości sposób deklarują pragnienie wstąpienia w związek małżeński.

12.000.000 DZIECI CHIŃSKICH POZA SZKOŁA.

Wprowadzony ostatnio w Chinach system szkolny przy najwyższym wysiłku finansowym będzie mógł objąć zaledwie około 8 milionów dzieci, gdy reszta dzieci w wieku szkolnym — ponad 12 milionów pozabawiona będzie nadal możliwości uczenia się w szkołach wobec braku zarówno lokali jak szkół, jak i odpowiednio wykształconych nauczycieli.

NAJWYŻSZY BUDYNEK ŚWIATA.

Rekord wszelkich dotychczasowych drapaczy wież zostanie pobity przez znanego multimilionera amerykańskiego, Roberta Godeta, który przedsięwziął wybudowanie w Nowym Jorku przy Lexington avenue siedemdziesięciopiętrowego budynku według projektu jednego z znanych architektów — specjalistów od drapaczy chmur.

W czasie swoich lotów do Środkowej Ameryki, Lindbergh odkrył w dzunglach Jokataim, szczyt jednego z najstarszych miast na kontynencie amerykańskim. W najbliższym czasie ma wyruszyć w te okolice swą naukową, mającą tam dokonać poszukiwań, które, jak spodziewają się fachowcy, dadzą wiele cennego materiału do historii tej części lądu amerykańskiego w zamierzchłej przeszłości.

Kino Miejskie Od dn. 27 września do dn. 2 października 1929 r. Kultura-odwłotowa SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

„Awantura Arabska” Komedja w 10 akt. W rolach gł.: Mary Astor, William Boyd i Louis Wolheim.

KINO-TEATR „HELIOS” Wileńska 38.

Dziś! Pikantny i erotyczny przebój! Czarująca, kusząca-piękna Liljana Harvey i wytworny aktor Willy Fritsch i wytworny aktor Warwick Ward w swej najnowszej kresce p. t. „JEJ PIEPRZYK”

KINO-TEATR „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22.

Dziś długoczekiwany film Czarujący Ramon Nowarro i ulubienica Marcelina Day w przebojowym obrazie p. t. „Kapitan Gwardji Królewskiej”

KINO Piccadilly Wielka 42. Tel. 17-85.

Dziś! „Golgota uczciwej kobiety” Dramat sensacyjno-salonowy w 12 akt. Przeróbka znakomitej powieści Juliusza Mary „La Maison du Miere”. W rolach głównych: Iwan Mozzuchin, raskozna Helena Daryl, niezrównany N. Colin, przepiękna Simona Generois oraz Karol Vanel, N. Strjowski, Joanna Munier.

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejow.)

Dziś! Arcydzieło filmowe oparte na tle powieści słownej autorki polskiej GABRYELI ZAPOLSKIEJ „PRZEDPIEKLE” Dramat w 10 aktach. W rolach gł.: Eliza La Porta, Werner Krauss i inni.

Polskie Kino WANDA ul. Wielka 30, tel. 14-81

Dziś! Niesmiertelna powieść Stefana Żeromskiego „PRZEDWIOŚNIE” monumentalny epokowy dramat w 12 aktach. W rolach głównych Zbyszko Sawan, Marja Gorczyńska i Władysław Walter.

ZAKŁAD KRAWIECKI Longina KULIKOWSKIEGO (był. krojeżygo pierwszorzędnych firm warszawskich) WILNO, WIELKA 13. Niniejszem zawiadamiam Szanowaną Klientelę, że zaopatrzam swój zakład w duży wybór materiałów najlepszych gatunków oraz przyjmuję obstarunki na ubrania damskie, męskie i uczniowskie na zamówienie i gotowe.

W. JUREWICZ były majster firmy „Pawel Bure” poleca najlepsze zegarki, sztucce, obrączki ślubne i inne rzeczy. Gwarantowana naprawa zegarków i błuzerji po cenie przystępnej. SZACUNEK KAMIENI — BEZPŁATNY. WILNO, Adama Mickiewicza 4.

NAJNOWSZE KREACJE FUTER NAJPRAKTYCZNIJSZE I NAJGUSTOWNIEJSZE JESIONKI! NAJMODNIEJSZE UBRANIA! Otrzymać można tylko w największym i najelegantszym magazynie konfekcji męskiej i damskiej i składzie futer P. LANCMAN WILNO, ULICA WIELKA Nr. 56 (obok kościoła św. Kazimierza). WIELKI WYBÓR SUKNA NAJMODNIEJSZYCH DESENI I KOLORÓW.

Farbiarnia „FUTROPOL” WILNO, Popławska 30 przyjmuje do farbowania ZREBAKI WALLABY i wszelkiego rodzaju inne futra. Przyjmuje się również do farbowania stare kołnierze futrzane i futra na różne kolory. Biuro: W. Pohulanka 23, m. 17.

KURJER WILEŃSKI Spółka z ogranicz. odpowiedzialn. Drukarnia i Introligatornia „ZNICZ” WILNO, Ś-TO JAŃSKA 1, TEL. 3-40. Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, alize i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa WYKONYWA PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

do wynajęcia POKÓJ dobrze umeblowany (można korzystać z gabinetu) Dowiedzieć się oddzielnie od godz. 4-5 po poł. 3-go Maja 11/6.

Piszemy na meszynach tanio, szybko i fachowo Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152

FOLWARK obszar 150 ha z nowymi zabudowaniami, z inwentarzem, sprzedamy za 8 tys. dol. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152

Duży DOM w centrum miasta z docho- dem 25.000 złotych sprzedamy dogodnie. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

Zgub. metrykę oraz książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Wilno powiat na imię Władysława Mutujzy r. 1905 zam. w Matujach, gmina Olkieniuki unieważnia się. 2766-2

Akuszzeria Marja Brzezina przyjmuję od 9 rano do 7 w ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 3093.

ZDOLNY organizator, buchalter-bankowiec poszukuje posady. Może być na wyjazd. Oferty do Admin. „Kurjera Wileńskiego” pod „Zdolny”.

Okazyjnie sprzedaję TAKSÓWKI „FORD” torpeda bardzo tanio, dowiedz się zaul. Oranżeryjny 3-8.

PIANINA do wynajęcia. Repetycja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24 — 9. Estko. 2234

ZGUBIONO dowód osobisty wydany na imię Faiwe Matuk, lat 68, zam. w Oszmianie — ulica Poprzeczna 9.

Ogłoszenie. Magistrat m. Wilna niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 2-X r. b. o godz. 10 rano w Sali licytacyjnej przy ul. Trockiej Nr. 14 odbędzie się licytacja różnego rodzaju sprzętów domowych zaskwestrowanych u poszczególnych płatników w celu pokrycia zaległości podatkowych. 2752

LEKARZE

DOKTOR MEDYCYN A. CYMBLER

CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE Elektroterapia, Diatermia, Siołce górskie, Sollux. 1508 Mickiewicza 12

DOKTÓR D. Zeldowicz choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych, Elektroterap. (Diatermia) od 9-1, od 5-8 wiecz

Kobieta-Lekarsz Dr. Zeldowiczowa choroby weneryczne, narządów moczow. od 12-2 1 od 4-6 ul. Mickiewicza 24. W. Zdr. Nr. 182.

DOKTÓR BLUMOWICZ Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9-1 i 3-7. (Telef. 021).

Dr. Kenigsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE i analizy laboratoryjne. Przyjmuje 9-12 14-8. Mickiewicza 4

tel. 1090. W. Z. P. 73.

W. SOMERSET MAUGHAM. Zdala od cywilizacji. (Z cyklu „SAMOTNE DUSZE”). Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

Warburton należał do innej kategorii wygnańców. Jego agent prasowy miał instrukcje wypisywania dat gazet na wierzchu na opakach, tak, że po przybyciu wielkiej paki pozostało mu tylko ułożyć numery podług dat i podkreślić te ostatnie niebieskim ołówkiem. Starszy służący miał rozkaz umieszczania co rano jednego numeru na stole werandy obok herbaty. Warburton pijąc herbatę, zrywał opakę i przystępował do czytania ostatnich nowin. Sprawiało mu to szaloną przyjemność i dawało złudzenie, że jest w kraju. W każde poniedziałkowe rano czytał niedzielne wydanie Timesa z przed sześciu tygodni i tak dalej przez cały tydzień. W niedziele czytywał Observera. Wiązało go to z cywilizacją tak samo, jak zwyczaj przebijania się do obiadu. Dumny był z tego, że bez względu na sensacyjność nowin nigdy nie uległ pokusie otwarcia jakiegos numeru przed oznaczonym terminem. W czasie wojny zawieszanie bywało niekiedy nie do

skąd przyniósł wiadomość, że Cooper miał trudności ze swymi służącymi, którzy opuścili go co do jednego z wyjątkiem młodzieńczego Abasa. Abas też chciał odejść, ale powstrzymała go obawa przed wujem, który go oddał na służbę z polecenia rezydenta. Czekal tedy na jego powrót. — Powiedziałem mu, że dobrze zrobił, tuan — rzekł chłopiec. — Ale jest nieszczyśliwy. Mówi, że to zła służba, i pyta się, czy może odejść tak, jak tamci. — Nie. Musi zostać. Tuan musi mieć służących. Czy ci, którzy odeszli, zostali zastąpieni? — Nie, teraz żaden z naszych nie chce tam iść. Warburton zmarszczył czoło. Cooper był zuchwałym osłem, ułże zajmował urzędowe stanowisko i powinien był mieć odpowiednią służbę. Nie wypadało, aby jego dom stał na niższej stopie niż tego wymagał ustalony zwyczaj. — Gdzie są ci chłopcy, którzy zbiegli? — W kampanię, tuan. — Idź i powiedz im, że spodziewam się, iż jutro skoro świt znajdą się z powrotem u tuana Coopera. — Tuan, oni mówią, że nie pójdą. — Na mój rozkaz? Służący był na służbie u Warburtona przez piętnaście lat i znał wszelkie intonacje głosu swego pana. Nie

bał go się, o, nie! Zbyt wiele razem przeżyli. Raz w dzungli rezydent uratował mu życie, a raz znowy gdyby nie on, rezydent byłby utonął w wartkim nurcie. Wiedział jednak, kiedy należało słuchać go bez szemrania. — Pójdę do kampanji — rzekł. Warburton spodziewał się, że jego podwładny skorzysta z pierwszej sposobności, aby go przeprosić, lecz Cooper jak wogóle wszyscy źle wychowani ludzie niezdolny był do wyrażenia żalu. Przy spotkaniu w urzędzie na drugi dzień rano zignorował incydent jako niebyły. Ponieważ Warburtona nie było przez trzy tygodnie, trzeba było urządzić nieco dłuższą konferencję. Załatwwszy się z tem, rezydent odprawił pomocnika. — To już chyba wszystko. Dziekuję panu. Cooper wstał, chcąc odejść, lecz Warburton powstrzymał go gestem ręki. — Słysz, że miał pan nieprzyjemności ze swoimi służącymi. Cooper zaśmiał się chrapliwie. — Próbował mnie szantażować. Zuchwałę walkonie odważyli się drażnić, wszyscy z wyjątkiem tego niedołęgi, Abasa — wiedział, gdzie mu dobrze — ale nie ustąpił ani na jotę, i wszyscy znów przyszli do nogi. — Co pan przez to rozumie? — Dziś rano stawili się wszyscy, nawet Chińczyk — kucharz. Spokojni,

pewni siebie — myślałby kto, że oni są paniami a ja służącymi. Przyszli prawdopodobnie do wniosku, że nie jestem takim głupcem, na jakiego wyglądam. — Ale gdzie tam. Powrócili na mój rozkaz. Cooper zacerwieńił się lekko. — Byłbym panu bardzo zobowiązany za nie wtrącanie się w moje prywatne sprawy. — To nie są pańskie prywatne sprawy. Ucieczka służących postawiła pana w śmiesznej świetle. Ma pan najzupełniejsze prawo robić z siebie głupca, ale nie może dopuścić do tego, żeby inni robili z pana głupca. Nie wypada, żeby pan nie posiadał odpowiedniego personelu służbowego. Dowiedziawszy się, że pańscy chłopcy odeszli, kazalem im natychmiast wrócić. Skończyłem. — Skinął głową na znak, że rozmowa skończona, Cooper ufał, że tego nie widzi. — Czy chce pan wiedzieć, co zrobiłem? Zawolałem wszystkich drańców i dałem im odprawę. Nakazałem, żeby w ciągu dziesięciu minut ani jeden nie został się w obrębie zabudowań. Rezydent wrzucił ramionami. — Czy pan przypuszcza, że tak łatwo będzie dostać innych? — Powiedziałem memu sekretarzowi, aby się tem zajął.

Warburton myślał przez chwilę. — Uważam, że postąpił pan bardzo nierozumnie. Niech pan na przyszłość pamięta, że jaki pan, taka służba. — Czy to wszystko? Ma pan może jeszcze w zanadrzu jaką przestrogę? — Chciałbym pana nauczyć dobrych manier, ale byłaby to niewdzięczna praca, i zresztą nie mam czasu do stracenia. Postaram się o nowych służących dla pana. — Proszę, nie trudź się pan z mego powodu. Sam potrafię dać sobie radę. Warburton uśmiechnął się kwaśno. — Odczuwał, że Cooper nie znosił go tak samo, jak on jego, i wiedział, że niema większej tortury, niż być zmuszonym korzystać z usług człowieka, którego się nienawidzi. — Pozwoli pan sobie powiedzieć, że pańskie szanse dostania teraz służby malajskiej czy chińskiej nie są większe niż możliwość znalezienia tutaj angielskiego lokaja czy francuskiego kucharza. Nikt się nie zgodzi przyjąć u nas służby, jeżeli ja nie rozkażę. Czy żyje pan sobie, abym wydał rozkaz? — Nie. — Jak się panu podoba. Dowiedzenia. (D. c. n.)